Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 241. — Rok V. Kraków, poniedziałek 4 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Królewska gwardya angielska.



Nasza rycina przedstawia królewską gwardyę angielską na podwórzu pałacu królewskiego w Londynie.

Gwardya ta składa się z około 100 ludzi wybranych z pośród najdzielniejszych oficerów. Gwardya ta datuje się jeszcze z czasów Henryka VII i zachowała ówczesne stroje.

Koalicya została utrzymana!

Wiedeń (PAT). Pisma tutejsze donoszą na podstawie informacyi „Petit Parisien", że wczorajsze rozstrzygnięcie Komisyi reparacyjnej przyjęły koła francuskie z uczuciem ulgi. Stwierdzają one moralne zadośćuczynienie, jakie otrzymała Francya, oraz poważne ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Londyn (AW). Na ogół przeważa w prasie londyńskiej uczucie zadowolenia i z takiego wyniku obrad komisyi, który nie doprowadził do całkowitego rozbicia koalicyi.

Co się stanie z Austryą?

Liga narodów rozstrzygnie...

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Rzymu, że rozstrzygnięcie kwestyi austryackiej zostało odłożone do końca sesyi Ligi narodów. Formalnie pozostawiono otwarte drzwi dla dalszych rokowań.

Nitti proponuje utworzenie bloku państw sukcesyjnych.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu: Nitti w rozmowie z przedstawicielem tryesteńskiego „Piccolo" oświadczył że uważa **projekt unii celnej i monetarnej za absurd.** Najsłuszniejszem rozwiązaniem problemu austryackiego byłoby **przyłączenie się Austryi do Niemiec. Jego zdaniem państwa sukcesyjne, więc także i Włochy, powinny złączyć się w jeden wielki blok gospodarczy, ze 123 milionami ludności.** Takie rozwiązanie, jak twierdzi Nitti nie byłoby sprzeczne z postanowieniami traktatowemi.

Likwidacya ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

Ukraińcy wpisują się dobrowolnie na polski uniwersytet.

Lwów (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, istniejący we Lwowie od dwóch prawie lat tajny **uniwersytet ukraiński** wnet zakończy swój mało chwalebny żywot. Ukraińska ludność bowiem nie ma bynajmniej ochoty łożyć w dalszym ciągu duże sumy, wymuszane przeważnie terrorem, na utrzymanie ukraińskiego uniwersytetu, instytucyi, nie dającej ani należytej wiedzy, ani patentu o kwalifikacyi zawodowej. Wszystkie bowiem uniwersytety, nie wyłączając **nawet uniwersytetu ukraińskiego w Pradze czeskiej — nie uznają świadectw, wydawanych przez mężów tej „wszechnicy".**

W dodatku sami studenci mają już dosyć tego uniwersytetu i **oficyalnie zapisują się na polski uniwersytet, mimo gróźb i szykan ze strony swych szowinistycznie nastrojonych kolegów,** którzy rzekomym renegatom i zdrajcom **grożą wyrokiem śmierci,** tak, że niedawno [illegible] ręka na murach Naro[illegible] listę akademików ukraińskich polskiego uniwersytetu, [illegible] **ich uroczyścia na śmierć.**

Lichwa.

Nasze położenie gospodarcze napawa ludzi myślących ciągłą troską. Od czasu ustąpienia gabinetu Ponikowskiego ciągły spadek naszej waluty w stosunku do walut wysokowartościowych. Słabą pociechą dla nas jest polepszenie się znaczne w stosunku do marki niemieckiej, bo jej katastrofalny spadek oznacza nic więcej, jak **wzmożenie się konkurencyi niemieckiej wobec nas.**

Mimo naszej małowartościowej marki **produkujemy już drożej jak Niemcy.** Najdrastyczniejszym przykładem jest **węgiel górnośląski**, który na polskiej części Śląska jest dzisiaj marek 150 niemieckich na tonie droższym, niż na stronie niemieckiej Śląska Górnego.

Trudno się dopatrzeć przyczyny tego przykrego zjawiska. Tak, jak węgiel, tak też inne zasadnicze surowce w Polsce, jak żelazo, zboże i inne produkty rolne tak wysoko stoją w cenie, że przeróbczy przemysł nie może się rozwijać, bo **produkty gotowe są za drogie.**

Podczas gdy nasze wytwórnie cierpią w przeważnej części na brak zamówień i zbytu, **wciska się towar zagraniczny,** legalnie i nielegalnie do Polski.

Przez zniesienie granicy celnej ku Gdańsku oraz przyłączenie Górnego Śląska do Polski powstały na dwóch krańcach Rzeczypospolitej **wielkie dziury,** którym nasze straże celne rady nie dadzą.

Wiadomem zaś jest, że **cała granica dawniejsza austryacka jest nieszczelną** i dzięki temu zalewa się Małopolskę towarami czeskimi i austryackimi, których znaczna część napewno nie opłaciła się naszemu skarbowi.

Tymczasem mimo rzekomej inflacyi znaków obiegowych, którą się zwalcza z rozmaitych stron, **w kraju zaczyna brakować pieniądza, czyli monety obiegowej.** Cierpią na tem przedsiębiorstwa przemysłowe, których kapitały obrotowe się kurczą w miarę spadku wartości marki, cierpi rzetelny handel i dalsze gałęzie gospodarstwa.

NA TEM POLU ZACZĘŁA SIĘ OD DŁUŻSZEGO CZASU NIEZDROWA KONKURENCYA MIĘDZY INSTYTUCYAMI BANKOWEMI, KTÓRYCH ZADANIEM MA BYĆ REGULACYA OBROTU PIENIĘŻNEGO.

Ponieważ pieniędzy brak coraz większy, **stopa kredytowa zaczęła się podnosić,** co nie byłoby objawem anormalnym zresztą, gdyż napięcie na rynku pieniężnym można tylko zwalczać podwyższeniem dyskontu. U nas jednak wychodzi to nietylko poza ogólnie znane normy, lecz **przybiera dzisiaj rozmiary groźnej lichwy, zagrażającej w swych skutkach całemu życiu gospodarczemu.**

Namnożyło się mnóstwo banków i kantorów pieniężnych, których liczba nie staje w żadnym stosunku do środków, jakimi rozporządzają, ani do zapotrzebowania takich instytucyj. Kapitaliści prywatni wycofują swoje depozyty z banków i robią interesy na własną rękę. Operacye takie przynoszą wcale pokaźne zyski.

Mamy takich dobrodziejów, którzy pożyczają przemysłowcom i kupcom pieniądze, biorąc drobnostkę 20 procent miesięcznie.

Inni odciągają sobie z góry dawno 25 procent, poza normalnym procentem. A co najgorsza, znajdują się niestety tacy kupcy i przemysłowcy, którzy takie procenta opłacają.

Nie dziw, że w bankach nie gromadzą się już te rezerwy, aby w umiarkowany spo-

sób mogły być wykorzystane przez potrzebujących kredytów, natomiast **okazuje się coraz większy brak gotówki.**

Idąc więc z prądem i **banki rozpoczynają podwyższać stawki za depozyty i procenty od kredytów** w sposób nieznany dotąd w krajach z uregulowanym systemem gospodarczym.

Na dowód niech posłuży cyrkularz komunalnego Banku Kas Oszczędności w Poznaniu, który obecnie oferuje kasom komunalnym następujący procent od depozytów: za 3-dniowem wypowiedzeniem 5 procent, za 14-dniowem wypowiedzeniem 7 procent, za 30-dniowem wypowiedzeniem 8 procent, za 3-miesięcznem wypowiedzeniem 10 procent, za 6-miesięcznem wypowiedzeniem 12 procent, za 12-miesięcznem wypowiedzeniem 14 procent.

Zaś od niedawna istniejący Bank Zjednoczenia, filia w Toruniu, rozsyła do Spółek pożyczkowych i Banków ludowych zaproszenia do składania u niego depozytów, dając za wkłady: za natychmiastowem wypowiedzeniem 15 procent, za miesięcznem wypowiedzeniem 17 procent, za kwartalnem wypowiedzeniem 18 procent, za półrocznem wypowiedzeniem 19 procent, za rocznem do 1 miliona marek 20 procent, za rocznem ponad 1 milion marek 22 procent.

Zapytać się wolno, ile taki bank, dający 22 procent od wkładów, oblicza procentów od kredytu? Zapytać można dalej, czy sfery Z. Z. P., stojące za tym bankiem, operującym oszczędnościami robotników, myślą, że w ten sposób przyczynią się do uzdrowienia stosunków gospodarczych?

PRZECIEŻ TO KAŻDEMU WIADOMO, ŻE TO SZALONE PODROŻENIE KREDYTÓW ODBIJA SIĘ WYŁĄCZNIE TYLKO NA TOWARZE, POCZĄWSZY OD CHLEBA, A SKOŃCZYWSZY NA ODZIEŻY.

Ten towar ma dzisiaj wytrzymać wszystkie zwyżki robocizn, pensyi, stopy procentowej, frachtów kolejowych, opłat pocztowych, bezpłatnych urlopów, olbrzymiej akcyzy, zaczem idą podrożenia wszystkich innych szczegółowych artykułów i wydatków.

Nasze sfery gospodarcze i rządowe winny tym objawom specyalną uwagę poświęcić i dążyć do uzdrowienia stosunków, póki położenie nie jest bez wyjścia.

Nagromadzone zboże psuje się!

Warszawa. (AW). Syndykaty rolnicze nagromadziły w swoich składach olbrzymie zapasy zboża w nadziei uzyskania pozwolenia na wywóz zagranicę. Wobec bezwzględnego stanowiska rządu, który wstrzymał zupełnie wydawanie pozwoleń i certyfikatów, rachuby rolników na zwyżkę cen zawiodły.

Podobno nagromadzone zboże zaczyna się już psuć w składach.

60 proc. dodatek dla urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.) Przyznany urzędnikom 60-procentowy dodatek drożyźniany ma być wypłacony za 10 dni.

Rada Ligi narodów zatwierdza decyzyę Hackinga.

Warszawa (tel. wł.). Z Genewy donoszą: Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Hackinga, w kwestyi spornej polsko-gdańskiej o miejsce wyładowania amunicyi dla Polski na terenie Gdańska. Po półtoragodzinnej dyskusyi, w której zabierali głos Aszkenazy, prezydent senatu gdańskiego Sahm, Wysoki Komisarz Hacking, lord Balfour, hr. Ishi, markiz Imperiali, **Rada Ligi Narodów zatwierdziła decyzyę gen. Hackinga.** Wniosek, odraczający powzięcie decyzyi, złożony przez sprawozdawcę markiza Imperiali, został odrzucony.

Jak wiadomo, orzeczenie Hackinga polega na tem, że Polska **otrzymuje tymczasowo w Holmie miejsce do wyładowania amunicyi.** W przyszłości jednak **wybudowane mają być poza obrębem miasta w obrębie martwej Wisły składy amunicyi. Koszta budowy ponosi Polska i Gdańsk po połowie.**

Krwawe rozruchy głodowe w Niemczech.

Wielu zabitych, 30 osób rannych.

Wiedeń (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina: Onegdaj w Eberswaldzie przyszło do rabunków i starć. **Wśród robotników zapanowało wzburzenie,** ponieważ z powodu braku papierowych pieniędzy wypłacono im tylko po 200 marek na poczet wynagrodzenia.

Wieczorem **zebrał się tłum,** złożony z blisko 600 osób **i począł plądrować sklepy żywnościowe. Przyszło do starcia,** w czasie którego **policya zrobiła użytek z broni palnej. Zginęła jedna osoba cywilna, a 10 osób odniosło rany.**

Berlin (PAT). W sprawie przedwczorajszych zajść w Eberfeld dzisiejsza poranna prasa berlińska donosi, że **zaburzenia spowodowały wiele ofiar w ludziach.**

Ma być wielu zabitych, liczba ciężko rannych wynosi 30 osób. Straty wynikłe ze splondrowania i zniszczenia sklepów są **bardzo znaczne.**

Gwałty niemieckie na ludności polskiej nie ustają!

Katowice (PAT). W związku z coraz częściej powtarzającymi się wypadkami gwałtu i terroru niemieckiego na Górnym Śląsku w Opolskiem, **prasa górnośląska domaga się natychmiastowej interwencyi rządu polskiego w tej sprawie.**

Dzisiejsza prasa poranna przytacza **liczne nowe wypadki gwałtów, popełnionych na ludności polskiej Śląska opolskiego.**

Katowice (AW). „Goniec Śląski" podaje oświadczenie komitetu polskiego po tamtej stronie granicy, wzywające ludność polską **do bojkotu głosowania** w dniu 3 września, **wobec nienormalnych warunków.** Inne pisma polskie są zdania, że Polacy winni protestować przeciwko samemu głosowaniu, nie wstrzymując się jednak od takowego.

Proces przeciw księżom polskim na Ukrainie.

Bolszewickie tortury.

Lwów (AW). Nasz korespondent z pogranicza nad Zbruczem donosi: Rewolucyjny Trybunał w Kamieńcu Podolskim pod przewodnictwem prokuratora Sidoryszka, wznowił **seryę procesową przeciw aresztowanym księżom i kilku Polakom z Kamieńca.**

W czasie śledztwa ks. Niesielski oraz niejaki Gips w obronie swojej wskazywali na odnośne postanowienia traktatu ryskiego, gwarantującego swobodę religii. Na skutek tego oświadczenia akta sprawy oddano do Charkowa, skąd nadeszły jednak **instrukcye, aby proces kontynuować.** W dniu 28 sierpnia b. r. rozeszła się w Kamieńcu pogłoska, że rząd polski interweniował u władz sowieckich w Charkowie na rzecz aresztowanych księży i parafian w Kamieńcu.

W czasie eskortowania aresztowanych z więzienia do gmachów sądu zauważono, że ks. Szyszka miał nogi poowijane w szmaty i silnie kulał. Opowiadają, że **ma on stopy poranione wskutek przypiekań w śledztwie, stosowanych przez bolszewików. Kościółek i kaplica w Kamieńcu pozamykane nadal.** Ludność katolicka w Hominćach, Przewrocie, Hołoskowie, Zywkocach i w innych, pozbawiona księży katolickich, zmuszona jest zwracać się w sprawach kościelnych do popów prawosławnych.

Nowy przydział cukru dla ludności.

Niema obawy braku cukru.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Zgodnie z wynikiem obrad nadzwyczajnego komisaryatu do walki z drożyzną, **ministerstwo skarbu postanowiło przydzielić dalszą ilość cukru** z zapasów stanowiących własność ministerstwa skarbu **na potrzeby ludności** za pośrednictwem Towarzystwa aprowizacyi miast, **tudzież za pośrednictwem kooperatyw spożywców.** Bliższe szczegóły tego rozdziału z wymienieniem komu i ile cukru przydzielono, będą podane do wiadomości w najbliższym czasie.

Wobec powyższego **niema powodu obawiać się braku cukru na rynku** krajowym.

Warszawa broni się przed zwyżką cen.

A Kraków?

Warszawa (tel. wł.). W dniu wczorajszym nastąpiła w Warszawie **zwyżka cen.** Oprócz artykułów pierwszej potrzeby, nastąpiła zwyżka cen **w cukierniach i kawiarniach.** Biała kawa poszła ze 100 na 150 marek i t. d.

Skutkiem tego **komisarz rządowy polecił** oddziałom do walki z lichwą **natychmiast wkroczyć do tych lokali,** gdzie ceny **zostały** podwyższone. **Spisano około 30 protokołów.** Właściciele ulegną surowej karze.

Niesłychana kara za patryotyzm!

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska" podała przed kilku dniami znamienny artykuł p. Niemojewskiego, ogłoszony w dzienniku poznańskim pod tytułem: **„W czem szukać ratunku?"** Autor w artykule tym charakteryzuje nasze stosunki i **nawołuje do wysunięcia do steru państwowego ludzi mocnych, którzy zwalczyliby bolszewizm w Polsce,** dziś upaństwowiony i **zagrażający własności** prywatnej.

Dowiadujemy się, że **bezpośrednim skutkiem** tego artykułu było zawiadomienie urzędowe p. Niemojewskiego, **iż majątek jego będzie wpisany, jako podlegający prawu sekwestru na mocy uchwały** o reformie rolnej.

Fałsze niemieckie o powstańcach polskich.

Katowice (AW.) Dzienniki niemieckie podały depesze z Biura Wolfa, której fałsz należało stwierdzić urzędowo. Mianowicie Biuro Wolfa podaje jakoby koło Makoszowej i Dalbrueck **gromadzili się powstańcy polscy, rzekomo w celu przygotowania ruchu zbrojnego.** Najprawdopodobniejszem wydaje się, że wiadomość ta ma za zadanie zamaskowanie jakiegoś ruchu niemieckiego.

Milionówka.

Warszawa (PAT) Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówek wylosowano Nr. 2806230 sprzedaną w Warszawie

Ofenzywa wojsk tureckich.

Odwrót Greków. — Turcy zdobyli Brussę.

Paryż. (PAT). Tel. Comp. Z Angory donoszą, **że posuwanie się wojsk tureckich odbywa się w dalszym ciągu.** W odcinku Afium Karahissar Turcy posuwają się równolegle do linii kolejowej. **Grecy cofają się, ponosząc przy tem wielkie straty.** Także w odcinku Brussy wojska tureckie idą naprzód. Grecy nie mają nadziei utrzymania Brussy.

Paryż. (AW). Z Angory donoszą: **Miasto Brussa zostało w zupełności opanowane przez Turków.**

Redukcya urzędników.

Warszawa (AW) Jak informują „Kuryera" Rada ministrów zadecydowała dokonać redukcyi personalu urzędniczego we wszystkich urzędach centralnych do 20 proc. Redukcya ma się rozpocząć w czasie najbliższym.

ZE SPORTU.

POGOŃ — W. K. S. LUBLIN 4:0. Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzowstwo południowej Polski między lwowską Pogonią a wojskowym klubem sportowym Lublin, zakończyły się wynikiem 4:0, do pauzy 1:0 na korzyść Pogoni. Jutro rewanżowe spotkanie.

WISŁA — SLOVAN 2:2. Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Wisłą a K. S. Slovanem z Morawskiej Ostrawy zakończyły się wynikiem 2:2.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

W odpowiedzi w imię prawdy.

Na zamieszczane w nadesłanych w „Gońcu Krakowskim" z dnia 21 i 31 sierpnia 1922

„OSTRZEŻENIE"

zmuszony jestem podać tę krótką notatkę. Iż nieprawdą jest jakobym posiadał patentowane opaski przez dra z Pesztu wynalezione i pokryjomy podrabiał system pasków niedozwolonych, — lecz prawdą jest, że wykonuję wedle wynalazku mego i Prof. Dra Raskai'a opaski przepuklinowe opatentowane, na co dowody.

Dalej nieprawdą jest, iż wyzyskuję cierpiącą publiczność, lecz prawdą jest, iż magę się wykazać bardzo licznemi autentycznemi podziękowaniami za ulgę przyniesioną w cierpieniach, tak ze strony moich klientów, jak też i zaświadczeń ze strony JWPanów Profesorów Wydziału lekarskiego i JWPanów lekarzy specyalistów, którzy w danych przypadkach swych pacyentów, przekonawszy się o dobroci pasów przepuklinowych naszego systemu, mego wyrobu do mnie skierowywali.

Ponieważ sądzę, iż tylko względy konkurencyjne powodują umieszczanie **„ostrzeżeń"** podobnych, poprzestaję na tej krótkiej odpowiedzi „w imię prawdy".

Pozostaję, polecając się nadal mym wyrobem cierpiącym na przepuklinę.

Z poważaniem

M. Tilleman, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4.

OŚWIADCZENIE.

W imieniu prawdy i ku dobrodziejstwu cierpiących oświadczają niżej podpisani, że ogłoszone przez p. A. M. Mirkiewicza ostrzeżenie jest niezgodne z prawdą.

Oświadczamy również, że nosiliśmy bandaże różnych systemów, a dopiero bandaże wykonane przez P. Tillemana, jedynie skutecznemi się okazały, a gotowi jesteśmy zaświadczyć to usilnie, a nawet przed forum sądowem.

Ks. Piechowicz, Chęciny, Wojew. Kieleckie,
Jakób Ząbczyk, Kraków,
Wincenty Dydas, Kraków, Kleparz 7,
Jan Augustyn, Kraków, Szlak 37,
A. Kielesiński, Kraków, Grabowskiego 13.
Antoni Pustuła, Podgórze, Długosza 12,
Kazimierz Dąbrowski, sekr. magistr. w Kalwaryi.
Jan Rzepka, Bochnia.
Ludwik Lisowski, Kraków, Bosacka 30,
Szymon Sosenko, Podgórze, Traugutta 5.
Helena Jurówna, Kraków, Pl. Matejki 10,
Adolf Kleinmann, Kraków Starowiślna 29.

AL. DUMAS (ojciec)

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 31

—o—

Najszczęśliwsze dla mnie były chwile, które mogłem spędzić w kościele. Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby jedynie uczucie religijne mną powodowało; było to raczej uczucie zadowolenia, jakiego doznawać musi ptak, wyjęty z pod klosza pompy ssącej, gdy może znów odetchnąć świeżem powietrzem. Wypoczynkiem dla mnie było modlić się i marzyć ze dwie godziny, klęcząc na grobie, lub oparłszy się o filar. O czem wówczas myślałem? Prawdopodobnie nie o subtelnościach teologii, — lecz o tej odwiecznej walce złego z dobrem, trapiącej człowieka już od dnia grzechu pierworodnego; o owych pięknych, śnieżnoskrzydłych aniołach, o wstrętnych demonach z czerwonem obliczem, które każdy promień słońca ukazywał na mozaikowych szybach kościoła, jedne jaśniejące ogniem niebios, drugie ziejące płomieniami piekieł. Tak więc kościół N. P. Maryi stał się moim przybytkiem; w nim żyłem, rozmyślałem i modliłem się. Mała plebania, oddana na mój użytek, nie była niczem więcej, jak tylko najętym domem, w którym jadłem i spałem.

Często też wychodziłem z kościoła dopiero o północy lub później jeszcze. Wiedziano dobrze, iż jeśli mię nie było na plebanii, to należało mię szukać w kościele. Szukano — i znajdywano mię tam zawsze.

Gwar świata nie dolatywał do mnie, gdyż zamknąłem się w tem sanktuaryum wiary i poezyi.

Jeden jednakże szczegół zajmował podówczas wszystkich, małych i wielkich, biednych i bogatych. W okolicach Etampes grasował mianowicie pewien następca, lub raczej współzawodnik Cartouche'a i Poulailler'a, który posiadał na tyle śmiałości, że wstąpił w ślady tych wielkich zbrodniarzy. Bandyta ów, napadający wszystkich i wszystko, zwłaszcza kościoły, zwał się l'Artifaille.

Moje zainteresowanie czynami tego opryszka było tem większe, że żona jego, mieszkająca na końcu Etampes, była jedną z najgorliwszych parafianek. Pobożna ta i zacna kobieta, dręczona wyrzutami sumienia z powodu zbrodni męża, za którego odpowiedzialność przed Bogiem ponosiła jako żona, spędzała życie na modlitwach i pokucie, spodziewając się, iż te dobre uczynki częściowo zgładzą winę jej męża.

Ten mąż, był to bandyta, nie bojący się Boga, ani dyabłów, twierdzący, że społeczeństwo całe jest z gruntu złe i że on zesłany został na ziemię, by je ulepszyć, że przywróci równomierność posiadania, że jest poprzednikiem sekty, która się kiedyś pojawi, —i że głosi on to, co wykonuje w praktyce, mianowicie wspólność dóbr.

Ze dwadzieścia razy ujęto go i wtrącono do więzienia, lecz zawsze na drugi lub trzeci dzień cela była pusta. Nie umiano sobie wytłómaczyć tego znikania, rozeszła się więc pogłoska, iż bandyta znalazł ziele, które przecina żelazo.

Wytworzyła się pewnego rodzaju legenda koło osoby tego człowieka.

Co do mnie, to wyznaję, że myślałem często o nim, zwłaszcza, że jego żona spowiadając się przedemną, opowiadała mi o łotrostwach męża i prosiła o radę.

Oczywiście radziłem, by użyła całego wpływu na męża, aby go nawrócić na dobrą drogę. Jednakże wpływ biednej kobiety był za słaby; pozostała jej jedyna nadzieja w modlitwie, by znaleźć łaskę u Pana.

Zbliżała się Wielkanoc r. 1783. W Wielki Czwartek spowiadałem dużo osób, to też około godziny ósmej wieczorem byłem tak zmęczony, iż zasnąłem w konfesyonale.

Zakrystyan widział to, lecz znając moje nawyknienie i wiedząc, że mam przy sobie klucz od bocznych drzwi kościoła, nie próbował mię budzić, gdyż już nieraz zdarzało mi się w ten sposób zasypiać.

Spałem tedy, dopóki we śnie nie usłyszałem podwójnego szmeru.

Jeden szmer — to głos zegara, bijący północ.

Drugi — to był odgłos kroków na posadzce kościelnej.

Zbudziłem się i chciałem wyjść z konfesyonału, gdy w tem przy blasku księżyca wydało mi się, iż widzę jakiegoś człowieka przechodzącego mimo.

Człowiek ów stąpał ostrożnie, za każdym krokiem oglądając się. Oczywiście nie mógł to być ministrant, zakrystyan, organista ani nikt należący do kościoła, lecz jakiś włamywacz.

Nocny gość zbliżał się do ołtarza. Tutaj stanął; usłyszałem uderzenie żelaza o krzemień, ujrzałem iskry i wkrótce hupka zajęła się. Intruz zapalił od płomienia świecę woskową, stojącą na ołtarzu.

W blasku świecy ujrzałem mężczyznę średniego wzrostu, uzbrojonego w dwa pistolety i nóż, tkwiący za pasem. Oblicze jego było raczej łagodne, niż groźne. Rozglądał się uważnie w przestrzeni, oświetlonej świecą i zdaje się był zadowolony z rezultatu tego badania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Zamachy ukraińskie na policyę i fabrykę w Stryju.

Dynamit pod fabryką likierów. — Granat ręczny w koszarach policyi. — Bomba w mieszkaniu komendanta policyi.

Lwów, we wrześniu.

Onegdaj zaszedł nowy wypadek zbrodniczego sabotażu ze strony Ukraińców. Oto robotnicy znaleźli w świeżo budującej się wielkiej polskiej fabryce likierów w Stryju **podłożoną bombę z lontem.** Wskutek zdaje się wadliwej konstrukcyi naboju bomba nie wybuchła.

W tym samym dniu **dokonano zamachu granatami ręcznymi na koszary policyi i na mieszkanie komendanta policyi.** Oto wieczorem, gdy wszyscy posterunkowi — z wyjątkiem będących na służbie, — znajdowali się w koszarach, **do pokoju rzucił nieznany sprawca granat ręczny** (niemiecki „Eiergranat"), posiadający olbrzymią siłę wybuchową. Na szczęście bomba była dawnego pochodzenia i **nie wybuchła,** chroniąc w ten sposób cudownie wprost wielu funkcyonaryuszów policyi od niechybnej śmierci.

Równocześnie rzucono drugą bombę, — już mniejszą, — **do sieni mieszkania komendanta policyi.** Na szczęście i ta nie wybuchła. Zbrodniarze dotąd niewyśledzeni.

Krwawy terror bolszewicki w Odessie

STRAJK ROBOTNIKÓW. — WYPĘDZENIE SOWIETÓW Z MIASTA. — JAK TŁUMIONO „SPISEK MONARCHISTYCZNY"?

Przybyli na łódkach uchodźcy robotnicy podają szczegóły krwawych zaburzeń w Odesie w połowie sierpnia.

D. 12 sierpnia robotnicy warsztatów kolejowych i portowych, a także kilku większych fabryk ogłosili **strajk z powodu niezapłacenia zarobków za ostatnie trzy miesiące.** Członkowie sowietu odeskiego, przybyli na fabryki w celu agitowania za przerwaniem strajku, byli **wypędzeni przez robotników.** Tłum robotników, dążący z portu do centrum miasta, był **rozpędzony salwami czerwonoarmiejców,** przyczem padło wielu zabitych i rannych, zabili komisarzy fabrycznych i 5 członków sowietów, agitujących wśród robotników. Nie mając pod ręką pewnych wojsk władze sowieckie nic mogły nie przedsięwziąć dla stłumienia ruchu i **port odeski w ciągu trzech dni znajdował się w rękach robotników.** Wtedy to puszczono wiadomość, że Odesa i całe wybrzeże czarnomorskie zrzuciły władzę sowiecką.

Wkrótce jednak **z frontu rumuńskiego przybyły dwa pułki** specyalnego przeznaczenia i **w ciągu 15—18 sierpnia stłumiły powstanie, dokonawszy krwawych egzekucyj.** Aresztowano wszystkie komitety i organizacye robotnicze, a także komitety mieńszewików i lewych es-erów. **Mnóstwo aresztowanych rozstrzelano pod pozorem wykrycia organizacyj monarchistycznych.** Szczególnie ucierpieli **marynarze,** solidaryzujący się z robotnikami. Mnóstwo robotników próbowało ratować się ucieczką na łódkach do Bułgaryi, jednak **większość tych łódek była zatopiona przez bolszewickie statki strażnicze.**

Wojskowa ustawa emerytalna.

KTO MA PRAWO DO EMERYTURY? — LOTNICY I MARYNARZE. — PRAWA WDÓW I SIERÓT. — KWARTAŁ POŚMIERTNY I DODATKI.

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej Nr. 68 przynosi ustawę z dnia 5 sierpnia r. b. o **zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.**

Co do uposażenia emerytalnego pieniężnego, to ustawa stanowi, że zawodowy wojskowy (oficer, równorzędny i szeregowy) uzyskują prawo do emerytury **zasadniczo po upływie 10 lat służby,** w wyjątkowych wypadkach po upływie lat 5, w razie zaś niezdolności do służby, nieszczęśliwego wypadku i chorób zakaźnych bez względu na czas odbytej służby.

Wojskowym lotnikom, należącym do personalu latającego, **czas służby nawet w pokoju liczy się podwójnie, marynarzom** zaś zaokrętowym i wojskowym armii lądowej pełniącym służbę na statkach znajdujących się w kompanii **liczy się miesiąc za 40 dni.**

Uposażenie emerytalne wynosi **do 10 lat służby włącznie, 40 proc. uposażenia** w stanie czynnym, za każdy następny rok służby dolicza się 2.4 proc. Ostatecznie jednak nie może ono przenosić 100 proc. uposażenia **pobieranego w stanie czynnym.** Przy mobilizacyi **czas czynnej służby odbytej podczas** wojny **liczy się podwójnie.**

Oprócz wyposażenia emerytalnego ma emeryt wojskowy **prawo korzystania z ulg sanitarnych** na równi z wojskowymi stanu czynnego. Ponadto **zaś w ciągu roku od uchwalenia** niniejszej ustawy służy obecnemu emerytowi wojskowemu, prawo przesiedlenia się z rodziną do przyszłego miejsca zamieszkania, a to na warunkach przysługujących wojskowym czynnym przy przesiedleniach służbowych.

Wdowy pozostałe po zawodowych wojskowych dzielą się na a) **wdowy po poległych** lub zmarłych wskutek działań wojennych — i te otrzymują **50 proc. pełnego uposażenia męża podczas służby czynnej i** b) wdowy po wojskowych zmarłych z innych przyczyn, i te otrzymują **50 proc. uposażenia emerytalnego** jakie zmarły pobierał lub w chwili śmierci pobierać miał prawo.

Pensye sieroce wynoszą dla dzieci mających matkę pobierającą pensę wdowią **jedną czwartą część tej pensyi,** dla dzieci zaś których matka nie żyje lub których matka nie pobiera pensyi wdowiej **połowę pensyi wdowiej.**

W końcu przyznaje ustawa wdowom i sierotom po zawodowych wojskowych W. P. zmarłych **przed wejściem** jej w życie (nie wcześniej jednakże od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29. 5. 1920) **prawo do kwartału pośmiertnego** i rozciąga swoje zastosowanie do wdów i sierót po zmarłych w czynnej służbie wojskowej polskiej, którym charakteru zawodowego wojskowego nie przyznano o ile ci zmarli mieli poza sobą 5-letnią służbę czynną.

Dodać jeszcze należy, że na czas pobierania przez czynnych wojskowych dodatku drożyźnianego **będzie dodatek ten uwzględniany i przy wymiarze emerytur i pensyi wdowich i sierocych** i że wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu osób wojskowych pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia znajdą automatyczne zastosowanie przy wymianie zaopatrzenia emerytalnego.

Ustawa wchodzi w życie z dn. 11 października 1922. r.

Sprawa Toeplitza zatacza coraz szersze kręgi.

ARESZTOWANA W KRAKOWIE GOLDWASSERÓWNA NALEŻAŁA DO SPISKU TOEPLITZA.

Aresztowany niedawno L. Toeplitz, który stał na czele Związku młodzieży komunistycznej, pozostawił **ukrytych spólników,** zarówno wśród młodzieży akademickiej, jak też szkół średnich.

Ponownym tego dowodem są aresztowania: Goldwasserównej, studentki filozofii uniwersytetu warszawskiego, która ze znaczną ilością bibuły komunistycznej przybyła z Warszawy do Krakowa **oraz kilku jej koleżanek,** które pod pozorem odbierania od niej korepetycyi, zbierały się na zebrania konspiracyjne w Warszawie.

Jeżeli sąd połączy wszystkich aresztowanych w sprawie Toeplitza w jeden proces, wówczas na ławie oskarżonych **zasiądzie 86 osób.**

Warszawa, (AW). Z chwilą aresztowania Toeplitza i towarzyszy akcya komunistyczna wśród młodzieży akademickiej **została doszczętnie zlikwidowaną.** Nie leżało to oczywiście w interesie Moskwy, która w ten sposób została pozbawiona cennych wiadomości szpiegowskich.

Wedle wiadomości „Kuryera" **specyalni emisaryusze zaopatrzeni w olbrzymie sumy pieniężne zostali wysłani z Moskwy w celu wskrzeszenia na nowo bolszewickiej organizacyi wśród młodzieży,** jednakże służba bezpieczeństwa wpadła na ślad tej akcyi i udaremniła ją, aresztując szereg podejrzanych osób

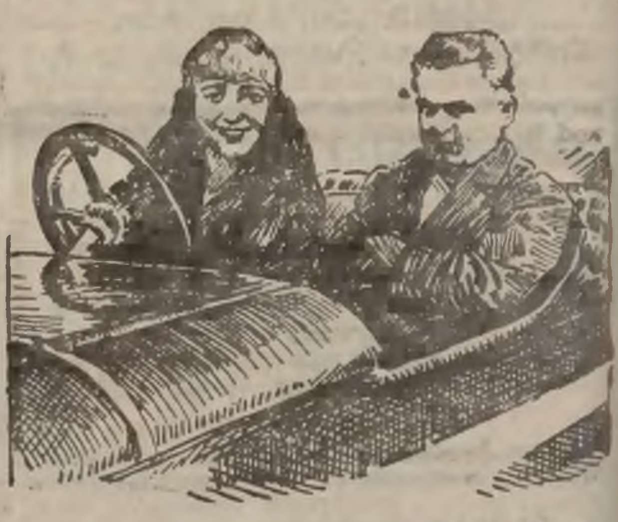
Lew Tolstoj świętym sowieckim.

Z Moskwy donoszą senzacyjną pogłoskę, że **nowy kościół sowiecki ma zamiar znieść klątwę, rzconą poprzednio na Lwa Tolstoja,** a następnie ułożyć modlitwę na jego cześć.

Lew Tolstoj ma być ogłoszony **prorokiem nowej religii.** Przebieg spraw religijnych w Rosyi wprawia wiernych dawnemu kościołowi w prawdziwe ostupienie.

—ooo—

Książęcy mezalians.



Książę egipski Ibrahim, kuzyn władcy Egiptu ma zamiar — jak donoszą dzienniki angielskie — poślubić znaną aktorkę Mabel Normand i wstąpić na scenę. Młoda para będzie odtąd występowała na deskach teatralnych.

Nasza rycina przedstawia księcia Ibrahima i przyszłą księżnę jadących razem w aucie.

Naczelnik poczty — zwyczajnym złodziejem

Zdefraudował około 100 listów amerykańskich.

Medyka, we wrześniu.

Onegdaj aresztowała policya w Medyce, po długiem i mozolnem śledztwie przedwstępnem, **naczelnika tutejszej poczty, Władysława Haleckiego, oraz urzędniczkę poczty, Maryę Gdulewicz.** Oboje ci państwo dokonywali ordynarnych kradzieży listów amerykańskich, nadchodzących dla tutejszej ludności. Naczelnik poczty Halecki uprawiał całkiem wygodny sport. Kiedy nadchodziły listy amerykańskie, to on je albo **zwyczajnie kradł, albo otwierał** i po wyciągnięciu z nich dolarów — doręczać kazał adresatom. Kiedy ci żalili się, p. naczelnik oświadczał, że **dolary skradziono w „Warszawie" — a on zrobi już reklamacyę.** Naturalnie ani mu się śniło o tem.

Urzędniczka Gdulewiczówna, — która widziała, jak jej naczelnik kradł, — **poszła, zdaje się, tą samą drogą,** — lecz naturalnie **na mniejszą skalę.** I gdy pewnego dnia naczelnik wyszedł z biura, Gdulewiczówna, widząc otwartą szafę z listami amerykańskimi, zabrała z nich parę niby dlatego, „by donieść o tem policyi".

Przeprowadzona u Haleckiego rewizya wykryła ukryte w jego mieszkaniu **około 60 listów amerykańskich.** Naturalnie same kowerty, — bo dolary pan naczelnik dawno powyciągał.

Rewizya u Gdulewiczównej **nie dała pozytywnego wyniku.** Halecki — mając dom złożony z 12 osób, — prowadził go na szeroką i wystawną skalę.

Ponadto Halecki, — jak się okazuje, **sprzeniewierzał pieniądze pocztowe i wypłacał urzędnikom mniejsze płace, aniżeli się należało.** Oboje aresztowani obciążają się i oskarżają wzajemnie.

Halecki, — jak już dotychczas śledztwo wykazuje, — **ukradł około 100 listów amerykańskich z dolarami.** W dalszym ciągu zgłaszają się poszkodowani.

Haleckiego i Gdulewiczównę odstawiono do więzienia sądu karnego.

Docent uniwersytetu kolporterem gazet.

Z doświadczeń głodującego inteligenta.

Znany powszechnie smutny objaw krańcowego zubożenia pracowników umysłowych doprowadził do tego, że n. p. profesor uniwersytetu należy do najbardziej upośledzonych proletaryuszy, nie mogąc się równać co do płacy z takimi potentatami, jak tragarz, węglarz, portyer hotelowy lub — kolporter.

Docent publicystyki w Berlinie, Steliśker, postanowił — częścią dla studyów społecznych, częścią dla zarobku, — wakacye zużytkować w ten sposób, że **kolejno pełnił funkcye kelnera, konduktora w tramwaju, ulicznego muzykanta i kolportera.** Wrażenie swe streścił w jednym z dzienników. Stwierdził w tej przygodnej praktyce kolporterskiej znany zresztą fakt, że — **tytuł to wszystko.** Przeciętny czytelnik gazet nie ma czasu na studyowanie tekstu, czyta więc tylko tytuły. **Im one bardziej niezwykłe i urozmaicone, tem większe powodzenie ma pismo.** To też kolporter z zasady nie jest zwolennikiem spokojnych, unormowanych stosunków w świecie. **Im więcej kataklizmów, zaburzeń, rewolucyi, wypadków, tem lepszy jego zarobek.** Gdyby przez cały tydzień świat miał zostać bez senzacyi, roznosiciele gazet musieliby chyba **ogłosić strajk protestujący.**

Zawód ten wymaga także zdolności w swoim rodzaju. Trzeba **umieć rozróżniać klientelę,** wiedzieć, jaki dziennik wetknąć do ręki solidnemu, opasłemu burżujowi, jaki robotnikowi, — a jaki modnej damie, idącej na przechadzkę ranną lub wracającej ze spaceru — nocnego.

Docent-kolporter konstatuje wreszcie, że całodzienny zarobek z gazet przyniósł mu tyle, iż mógł sobie pozwolić na smaczną kolacyę, **czego jako uczony już dawno nie oglądał.**

Co znaleźli cudzoziemcy w Warszawie?

OPINIA GRIEGA O STOLICY POLSKI. — REKLAMA W DZIENNIKACH DUŃSKICH. — STUDYA OWADOZNAWCZE OBCYCH STUDENTEK. — JAŚNIEPAŃSKIE FUMY I BRUDY W DOMU.

20 lat temu przybył do Warszawy słynny kompozytor E. Grieg. Wkrótce w pismach norweskich ukazała się wzmianka, że Grieg oświadczył, że mimo, iż szanuje Polskę, **do Warszawy więcej nie przyjedzie,** gdyż w hotelach pełno... pluskiew.

Było to 20 lat temu. Czy dziś się wiele zmieniło w Warszawie?

Niedawno bawiła w Warszawie wycieczka studentów, profesorów i studentek z jednego z krajów Skandynawii. Przyjmowani byli gościnnie, po polsku, zwłaszcza w Warszawie i wynieśli pod tym względem bardzo dobre od nas wrażenie. Gdyby nie co innego:

Oto w „Berlingske Tidende" z dn. 17 sierpnia znajdujemy opis tej wycieczki i wrażenia z Warszawy. **„Warszawa sprawia wrażenie miasta straszliwie brudnego.** Ulice w stanie okropnym! **W hotelach,** nawet w pierwszorzędnych, jak Europejski — **pluskwy...**"

Ładna reklama dla Polski z jej stolicy!

I to stwierdza przychylny nam cudzoziemiec.

I gorzej jeszcze. Kilka obcych studentek przyjęły na czasowy pobyt u siebie nasze panie z eleganckich domów, mające obrazy, dywany, rzeczy luksusowe w domach. Ale widocznie panuje w tych domach **„kult dla sztuki", lecz nie dla porządku i czystości.** Bo oto pewnego wieczora kilka studentek cudzoziemek przybyło na tańcujący wieczorek, **straszliwie pociętych przez — pluskwy, z któremi** zapoznały się w tych pięknych domach... Biedaczki, podrapane do krwi, nie wiedziały co im się stało, w Skandynawii tego nie znają w domach, pytały się więc naszych studentek: co to być może?

Czy tak się przyjmuje w (już nie w carskiej) Warszawie ludzi kultury zachodniej?

Kardynalnym warunkiem kultury nie jest „kult sztuki", ale czystość i porządek. Czemu nie mamy tego poczucia, jakie ma byle Niemka, Wiedenka, Holenderka lub Skandynawka? Czemu mając jaśniepańskie fumy, hodujemy jednocześnie pluskwy jako insekt narodowy".

Kongres czerwonych popów

Tak pięknie zwani „reformatorzy" cerkwi, prowadzący akcyę destrukcyjną w myśl nakazów Leninów i Trockich, budują obecnie wśród chaosu wytworzonego w administracyi Kościoła Prawosławnego **coś na kształt nowej cerkwi,** którą możnaby nazwać **cerkwią biskupa Antonina.**

W tym celu zwołali oni kongres, który obraduje w t. zw. **Trzecim Domu Sowieckim** pod egidą popa Krasnickiego przy udziale 150 na modłę bolszewicką zreformowanych duchownych.

Otwierając ten zjazd przewodniczący **wyraził** zdanie, że kongres ten jest punktem wyjścia **drugiego stadyum rozwoju kwestyi cerkiewnej.** Za pierwsze stadyum poczytuje on moment wtrącenia patryarchy do klasztoru. Z przemówienia owego Krasnickiego wiała bolszewicka bezwzględność, brutalność i gotowość do gwałtu. Przedewszystkiem — mówił on — **należy wymieść wszystkich reakcyjnych biskupów** i zastąpić ich postępowymi duchownymi z pośród białego kleru. Powtóre trzeba dopuścić do głosu w sprawach cerkiewnych **także nie-duchownych,** ale **wyłącznie z klasy robotniczej** a nie z tych, co wyzyskują pracę innych.

Najciekawszą figurą na kongresie jest oczywiście osławiony biskup Antonin, będący jeśli nie głową — bo głową jest rząd sowiecki — to eksponentem, czy duszą nowego tego ruchu. Gra on na zjeździe pierwszą rolę.

Aby zilustrować ciekawą psychologię tego Antonina przytaczamy za „Times'em" kilka wstępnych zdań z jego przemówienia:

„Chrystus był prześladowany przez kler kontrrewolucyjny. Tak samo i ja jestem wystawiony na prześladowanie ze strony kleru kontrrewolucyjnego. Atoli próbować będę wyzwolić się od wszystkich, od wysoko i nisko postawionych, i **jak Chrystus gotów jestem poddać się losowi. Pierwszy napadł na mnie kontrrewolucyjny Tichon,** teraz atakują mnie obelgami baby w straganach... Witam Was w imieniu najwyższego zarządu kościelnego, na którego barkach spoczywa cały ciężar tego nowego ruchu".

Inni mówcy na kongresie prześcigali się w gwałtownych atakach na kler „reakcyjny", a **wszystkich prześcignął Włodzimierz Lwow, b. prokurator św. synodu w rządzie prowizorycznym.** Przypuszczać można, że sowiety pójdą za głosem tych skrajnych „reformatorów" i uznają ten moment za stosowny do jeszcze gwałtowniejszej akcyi antyreligijnej.

I znów poleje się krew.

Najmłodszy lotnik Europy.

JEST NIM SIEDMIOLETNI CHŁOPAK.

Najmłodszym, a już doświadczonym podróżnym w samolocie jest niezawodnie siedmioletni Gilbert Rieser, syn francuskiego pilota. Rieser ojciec odbył ogromne przestrzenie lotów napowietrznych. **W czasie wojny na froncie przebył 700 godzin w powietrzu,** 1.200 godzin jako instruktor w szkole, a 8.000 godzin, jako pilot handlowych samolotów. Jest on tak pewny siebie, że nie wahał się nigdy zabierać ze sobą dziecjaka.

Mały Rieser, mając lat cztery odbył podróż z Paryża do Niemiec i z powrotem.

W 1921 roku przeleciał drogę z Paryża do Warszawy i z powrotem. Parę razy był w Strassburgu, wreszcie przeleciał nad Kanałem La Manche. Malec może być dumny ze swych podróży podniebnych, dochodzących w sumie do 8.000 kilometrów. Teraz oczekuje z niecierpliwością obiecanej wycieczki z Paryża do Lozanny. Tak wyrabiają się już we Francyi nowe pokolenia lotników.

Czy kobieta umie rachować.

(z) Odpowiedź na to pytanie jest prosta, jeśli chodzi o tzw. **wyrachowanie,** którego płeć piękna posiada większą dozę, niż męska. Wiadomo, że niejedna niewiasta tak dobrze rachuje, aż sobie wyrachuje — męża. Następnie mężowi z cudowną precyzyą wyrachuje, **ile powinien do domu przynosić pieniędzy.** (W tej matematyce zwykle okazuje się, że jest ich za mało).

To wszystko jednak tworzy taką zwykłą matematykę na codzień. Gdyby nie rachmistrzowskie **zdolności kobiety,** niejedna rodzina nie **związałaby** końca z końcem. Natomiast odmawiano stale kobietom zdolności do matematyki wyższej.

Wbrew temu twierdzeniu historya umiejętności ścisłych wylicza **szereg wybitnych kobiet matematyczek:** Taka np. miss **Herschel,** siostra słynnego astronoma, pomagała bratu w arcytrudnych obliczeniach astronomicznych. Laura **Bassi** była profesorką akademii bolońskiej, pisała wiersze, czyniła doświadczenia fizyczne, znała doskonale grekę i — mimo tej całej uczoności była wzorową matką całego tuzina dziatek. Pochowano ją z wielkim ceremoniałem w uroczystej todze doktorskiej. — Rosyankę, Zofię **Kowalewską** powołano w r. 1884 na katedrę matematyki do Sztokholmu. W tym samym roku uzyskała zaszczytną nagrodę Akademii paryskiej.

Jak widać choćby z tych kilku przykładów zdolności matematycznych kobietom nie brak bynajmniej.

Smiertelny skok artysty w przepaść.

Dramat kinowy zmienił się w dramat prawdziwy.

W amerykańskim świecie kinematograficznym zdarzył się niedawno tragiczny wypadek, który wstrząsnął całym tamtejszym światem artystycznym.

Wyświetlano obraz, w którym główną rolę grała **Pearl White,** słynna z fenomenalnej odwagi i zręczności, jak również z czarownej urody.

Pearl White występowała w roli mieszkanki w bezbrzeżnych pampasach położonej fermy, którą napadają stepowi bandyci. **White ściga bandytów,** traci jednak swoich pomocników i sama zmuszona jest szukać w ucieczce ratunku przed okrutnymi napastnikami.

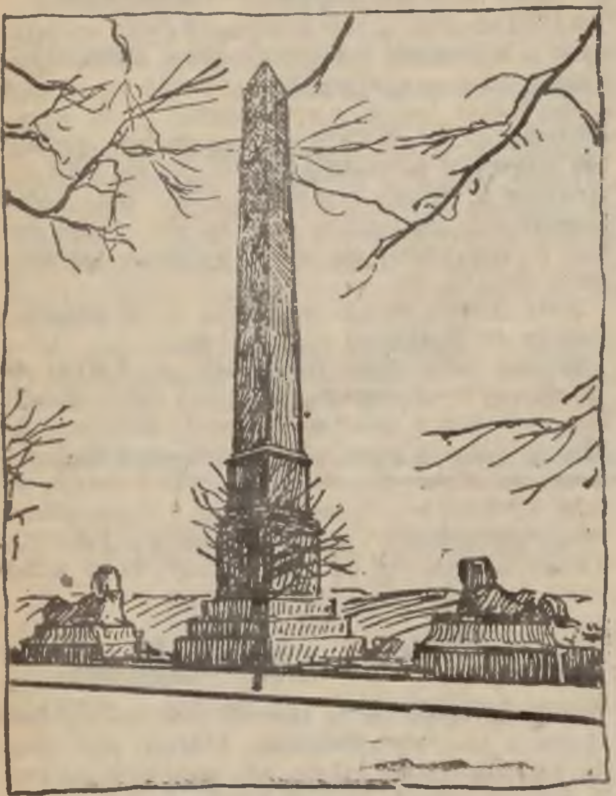
W kulminacyjnym punkcie dramatu rzuca się na autobus, przejeżdżający pod mostem kolejowym. Bandyci wskakują za nią i w tem miejscu artystka ma ratować się **fenomenalnym skokiem na dwa metry w górę, aby chwycić się wiszących sztab mostu,** zawisnąć nad gościńcem, przesunąć się następnie wzdłuż sztab nad przepaść głębokości dziesięciu metrów i wtedy dopiero **szybkim rzutem dostać się na most.**

Produkcya ta była zbyt trudna, aby powierzyć ją kobiecie, jakkolwiek Pearl White należy do znakomitych gimnastyczek. Reżyser postanowił powierzyć wykonanie niebezpiecznego skoku **akrobacie, który przebrany w jasną perukę i kostyum artystki, miał ją zastąpić** w tem miejscu.

Niebawem przystąpiono do zdjęć. **Sobowtór Pearl White wskakuje do pędzącego autobusu i z przerażeniem spostrzega, iż tuż za nim gonią prześladowcy.** Szukając jakiegoś ratunku, widzi z dala potężne sklepienie wiaduktu, pod który pełnym chodem wjeżdża autobus. Wszystko, jak było z góry powzięte. W momencie, gdy bandyci dopadają ofiary, akrobata potężnym susem rzuca się do góry i już ma pochwycić zwisającą sztabę, gdy wtem **ręka jego ześlizguje się po żelazie i skoczek pada z przerażającym krzykiem w przepaść, otwierającą się obok gościńca.**

Przerażenie odbiera głos świadkom tragicznego widowiska. Operator przerywa pracę. **Dramat kinowy zmienił się w prawdziwą tragedyę człowieka.**

Igła Kleopatry.



Na bulwarach londyńskich nad Tamizą stoi przywieziony z Egiptu obelisk zwany „igłą Kleopatry", w otoczeniu dwu sfinksów. Obelisk ten ustawiony na ziemi angielskiej ma przypominać synom Albionu, że władza Wielkiej Brytanii sięga aż po piramidy egipskie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces komunistów w Poznaniu.

TAJEMNICZY „PROFESOR GRZECH", REDAKTOR „TRYBUNY ROBOTNICZEJ".

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko przywódcom komunistycznym, z Porankiewiczem na czele.

Po przesłuchaniu **Porankiewicza**, który zaprzeczał, jakoby należał do III międzynarodówki, składał zeznania **Kossowski i Szwab,** którzy również **nie przyznali się do należenia do partyi komunistycznej.**

Drugiego dnia procesu rozpatrywano sprawę osoby tajemniczego agitatora bolszewickiego, który działał w Poznaniu pod trzema nazwiskami: **„profesora Grzecha, względnie „Janickiego" lub „Tarnowskiego"** i sprawy listu, pisanego w języku rosyjskim, a zawierającego szczegóły, z których można wnioskować, że oskarżony **Szwab pośredniczył przy otrzymywanin pieniędzy na cele propagandy komunistycznej.**

Świadkowie twierdzili, że **ów tajemniczy „prof. Grzech" był redaktorem „Trybuny Robotniczej"** w redakcyi jednak osobiście nie zjawiał się i nikt go nie widział.

Po ukończeniu postępowania dowodowego postanowiono przesłuchać dodatkowych świadków i odczytać pisma i broszury komunistyczne, skonfiskowane przy rewizyi, a dotyczące organizacyi i taktyki partyi komunistycznej i spraw trzeciej międzynarodówki.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 4. września 1922.

Jak Kraków się budował.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła o następującym humorystyczno-tragicznym fakcie. W roku 1919 zaprojektowano w Krakowie budowę stajni dla weterynaryi, budynku 2-piętr. dla służby oraz budynku dla asystentów. Kosztorys budowy wynosił około 980.000 koron. Zanim odnośne ministerya zatwierdziły ów kosztorys, upłynęło kilka miesięcy tak, że **pierwotna kwota podskoczyła do kilku milionów.** Rozpoczęto budowę stajni a w międzyczasie zwrócono się do władz w Warszawie o akceptowanie podwyższonego kosztorysu. Znów upłynęło kilka miesięcy zanim przyszła zgoda z Warszawy, ale w międzyczasie kosztorys doszedł do **kilkudziesięciu milionów.** Historya ta powtórzyła się kilka razy, budynki szły w górę powoli z braku pieniędzy i dziś po trzech latach okazuje się, że to co miało podówczas kosztować niespełna **1 milion dojdzie do 100 milionów marek.** W ten sposób niszczy się skarb państwa. Czyby też nienależało pociągnąć odnośnych biurokratów do odpowiedzialności.

STAN POGODY. Prognoza na niedzielę. Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami przelotne opady.

REJESTRACYA OFICERÓW! Rozporządzeniem do I. V. 12400/0 Rg. 22 zarządziło ministerstwo spraw wojskowych rejestracyę oficerów rezerwy, która trwać miała od 1 do 30 lipca br. Dowództwo okręgu korpuśnego stwierdziło, że nie wszyscy oficerowie rezerwy temu obowiązkowi zadośćuczynili. Magistrat przeto wzywa, aby ci oficerowie rezerwy, którzy dotąd do rejestracyi się nie zgłosili, dodatkowo bezzwłocznie obowiązkowi temu zadosyć uczynili. Rejestracyę prowadzi w Krakowie Powiatowa komenda uzupełnień w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej. Niestosujący się do tego rozporządzenia będą surowo ukarani.

SEKRETARYAT ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W KRAKOWIE przyjął z dniem dzisiejszym adres telegraficzny **Ludnar, Kraków.**

UDOGODNIENIE KOLEJOWE W DNIU OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH. Dyrekcya Kolei Państwowych donosi: Celem umożliwienia przejazdu na Targi Wschodnie we Lwowie, wzmocni się dnia 4 września br. odpowiednio skład pociągu Nr. 27 odjeżdżającego z Krakowa o godzinie 20'50, a w razie potrzeby uruchomi ten pociąg w dwu częściach. Pociąg ten będzie prowadził w dniach 3 i 4 bm. po dwa wagony sypialne

MIEJSKIE PÓŁKOLONIE DLA DZIECI W R. 1922. Podobnie jak w latach ostatnich tak i w obecnym gmina m. Krakowa urządziła w lipcu i sierpniu dla najuboższych dzieci półkolonie w parku dra Jordana. Uczestnicy w liczbie 200-tu zbierali się rano w kuchni obywatelskiej, skąd po spożyciu śniadania pod kierunkiem rutynowanych ochraniarek zdrowia udawały się tramwajem do parku dra Jordana na zabawy. Po spożyciu w południe obiadu urządzane były wycieczki na kopiec Kościuszki i do innych pobliskich miejsc. Przed rozejściem się dzieci otrzymywały posiłek wieczorny. W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii, na które złożyły się bardzo udatne produkcye dzieci oraz rozdanie nagród w formie pouczających książek pełniącym funkcye dziesiętników względnie dziesiętniczek.

AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE DLA DZIECI SZKOLNYCH przy Miejskim Urzędzie Zdrowia (Magistrat) otwarte zostanie w dniu 5-go września tj. we wtorek br.

AKCYA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW FABRYKI TYTONIU. W tej chwili toczy się akcya cennikowa robotników krak. fabryki tytoniu. Domagają się robotnicy podwyższenia płac a ponadto przyjęcia wydalonych dawniej robotników z fabryki, wypłacanie pensyi sierotom po pracownikach w fabryce, urlopów, nowego przeglądu lekarskiego dla spensyonowanych, oraz podwyższenia poborów pensyjnych, które są wprost skandalicznie niskie. Wystarczy przytoczyć, że kobiety niejednokrotnie samotne, wdowy itd. dostają po 30—40 latach a nawet więcej pracy w fabryce po 700 marek miesięcznej pensyi, która ma im dzisiaj wystarczyć na utrzymanie.

ŻĄDANIA DOROŻKARZY. Związek dorożkarzy wniósł do magistratu nowy cennik z prośbą o zatwierdzenie. Dorożkarze domagają się za

Dola i niedola Śląska Cieszyńskiego.

(Z tamtej strony Olzy). 2

—ooo—

Ruchliwa Polonia cieszyńska i zarząd miasta z komisarzem dr. Dudą na czele potrafiła w krótkim stosunkowo czasie stworzyć tutaj stosunki przynajmniej po części zbliżone do faktycznego stanu zaludnienia, gdyż jak ostatni spis ludności wykazał. Cieszyn liczy 60% Polaków. A zaznaczyć wypada, że spis ten przeprowadzali komisarze polsko-niemieccy, by uniknąć zarzutu stronniczości. Zdarzały się przy spisie charakterystyczne wypadki. Oto na pytanie o narodowość — Nationalität wiele osób nie umiejących wcale, albo bardzo mało po polsku odpowiadało krótko: — Pole. — Polin, przyczem dodawały, że wprawdzie jeszcze języka polskiego dobrze nie znają, lecz nauczą się go wkrótce. Nic też dziwnego, że liczne „polnische Kurse" cieszą się dużą frekwencyą uczniów zwłaszcza ze sfer kupieckich. Niedobitki hakatyzmu zagryzują z wściekłością wargi na takie stosunki, lecz biegu naturalnego rzeczy zatrzymać nie mogą. Stary gród piastowski mimo całej tolerancyi władz polskich traci w gwałtownem tempie charakter niemieckiej twierdzy kresowej, mimo, iż ruchliwy żywioł niemiecki robi świetne interesa handlowe i wcale nieźle mu się powodzi materyalnie. O ucisku żadnym mowy niema, szkoły niemieckie funkcyonują dotowane sowicie przez rząd polski, handel idzie. ...nem Liebchen, was willst du mehr?"

Na wszelką pochwałę zasługuje nauczycielstwo polskie. Jemu też zawdzięczać należy w znacznej mierze wspaniały stan szkolnictwa w polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Najtężsi nauczyciele wyrzuceni przez Czechów z czeskiej części Śląska objęli tutaj placówki pracy. Obok pracy czysto pedagogicznej rozwijają energiczną działalność społeczną, a ich Kooperatywa Kupiecka pod nazwą „Kresy" z siedzibą w Cieszynie polskim, to dzisiaj potężna placówka handlowa polska o obrocie, idącym w setki milionów. Zasila n. p. książkami i zbiorami naukowymi całą czeską część Śląska, jest niejako centralą przyborów szkolnych i książek dla całego Śląska Cieszyńskiego. Dobrze redagowany „Przegląd Pedagogiczny", liczne kursa dokształcające, to w wielkiej części ich zasługa. Gdyby nie fatalny rozdział miasta, to Cieszyn stałby się wkrótce miastem wielkiem i bardzo bogatem. Rozwojowi stoi na przeszkodzie „cesarskie cięcie", jakie wykonała na nim Rada ambasadorów. Wszak granica idzie tutaj ulicami miasta, zważywszy, że rzeka Olza płynie prawie śródmieściem i przecina miasto dosłownie ulicami. Część stara miasta amfiteatralna z rynkiem i sklepami dostała się Polsce, dworzec i zakłady przemysłowe Czechom. Lud trafnie określił ten podział w zdaniu, że Polsce „dostał się nóż, Czechom chleb!" A teraz słów parę o zewnętrznym wyglądzie miasta. Kto nie widział Cieszyna, radby go zobaczył, zwłaszcza w pogodny wieczór letni. Polska część miasta to ślicznie, amfiteatralnie rozłożone stare miasto. U stóp jego szumi górska Olza, obmywając jego stoki, huczą jazy i młyny. Patyną starości okryte mury przypominają średniowieczne miasteczko, a wrażenie to utrwala zrąb starej wieży piastowskiej, sterczącej dosłownie tuż nad falami Olzy, która podmywa jej stoki. I kiedy w wiklinach nad Olzą wśród cichego miesięcznego wieczoru zanucą słowiki w parku Sikory, kiedy z dołem płynącej rzeki wzniosą się opary mgliste i jakby koronki przesłonią polski Cieszyn, widziany z czeskiej strony, a hen gdzieś w dali odezwie się hejnał trąbki żołnierskiej, to zda się, iż na chwilę znajdujemy się w jakimś grodzie średniowiecznym, a nie w nowożytnem mieście handlowo-przemysłowem. Lecz z marzeń i dumań budzi zadumanego podróżnika pijacka nuta czeskiej polki granej gdzieś w tinglu po czeskiej stronie za Olzą. Wrażenie znika i szara rzeczywistość staje przed oczyma. Lecz oto już czas do pociągu. Spieszmy na t. zw. czeską stronę do Cieszyna czeskiego.

MOST NA OLZIE. — GRANICA.

Ruchliwą ulicą zdążamy ku zamkowi i ku Olzie. Nim zoryentować się zdołasz, już widzisz przed sobą most i rzekę. Na moście z polskiej strony pełni służbę zielony Górnoślązak ze straży celnej i żandarm polowy polski. Krótki postój — pytanie o paszport lub przepustkę i po moście długim około 80 kroków przechodzisz na czeską stronę. Straż celna czeska rzadko spyta cię o dokumenty, jeszcze rzadziej o zawartość twej torby podróżnej. Zbyt gorliwą nie jest w wykonywaniu kontroli, a czyni to po części z braku potrzeby, po części dla celów propagandy, bo ludność, zwłaszcza robotnicza, widzi w długiej i skrupulatnej kontroli szykanę i częściej, co sprawiedliwość każe przyznać, narzeka na polską kontrolę, niż na czeską. Niestety, kontrola ta jest konieczna po polskiej stronie, bo niski stan waluty naszej kusi wielu do zakupów, zwłaszcza artykułów spożywczych na polskiej stronie. Papierosy polskie konfiskują Czesi, żywność polską Polacy. Nadto waluta obca, przewożona do Czech, wymaga też kontroli. Naiwnem natomiast jest rozporządzenie dozwalające zabierać ze sobą tylko 50.000 marek polskich za Olzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kwadrans jazdy z dworca kolejowego, z pod teatrów itp. 1000 mk. w dzień, a 1500 mk. w nocy, zaś ze zwykłych miejsc postoju w mieście 500 marek w dzień, a 750 mk. w nocy. Nadto żądają podwyżki za przewożone pakunki o 100 procent dotychczasowej taksy. Żądania te będą rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu magistratu.

BÓJKA LOKATORA Z GOSPODARZEM. Wczoraj wieczorem około 9 godz. wezwano Pogotowie na Prądnik Czerwony, gdzie niejaki Eisfeld w kłótni ugodził nożem swego gospodarza, kolejarza Piotra Gumińskiego i jego żonę, zadając im dość ciężkie rany.

ZABÓJSTWO. We wsi Krzyszkowicach pow. Wieliczka postrzelił z rewolweru podczas bójki kap. 18 pp. Antkiewicz, Józefa Mieszanca, który wracał z Piasków Wielkich do domu. Ofiara krwawej bójki zmarła w drodze do szpitala. Antkiewicz został aresztowany i oddany sądowi okręgowemu wojskowemu w Krakowie.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. W dniu wczorajszym zbiegli z aresztów okręg. sądu karnego w Krakowie między godziną 1 a 2 w południe czterej więźniowie: Schwimmer Józef, Michniewski Stefan, Tracz Stanisław i Rosner Jonas.

Z TEATRÓW.

OPERA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w niedzielę „Tosca", w której wystąpi gościnnie p. Ig. Mann w partyi Cavaradossy'ego, prócz tego p. A. Dołżycki objął kierownictwo muzyczne. W poniedziałek opera Pucciniego „Madame Butterfly", w której pożegna Kraków p. A. Dołżycki.

ZNANI ULUBIEŃCY KRAKOWSKIEJ PUBLICZNOŚCI: PP. KNIAGININ I JEFIMCEWA, których zaangażowano powtórnie na sezon 1922/23 do teatru miejskiego Opera zaproszeni zostali na dzień 8 b. m. do Sosnowca, oraz na 14 b. m. do Katowic, gdzie wykonają bogaty program koncertowy, złożony z duetów oper: „Eugeniusz Onegin", „Trubadur" i „Rigoletto", oraz partye solowe, w których dali się tak zaszczytnie poznać krakowskiej publiczności. Akompaniament objął znany kompozytor p. Wallek-Walewski, dyrygent opery krakowskiej.

Z POLSKI.

MISYA UKRAIŃSKA NA TARGACH WSCHODNICH. Ukraińskie przedstawicielstwo handlowe zapowiedziało przybycie swoich delegatów z Warszawy do Lwowa na II. Targi Wschodnie, zamawiając dla siebie udział w tychże targach.

WYJAZD DELEGATÓW RZĄDU NA TARGI WSCHODNIE. Z Warszawy telegrafują: Na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich udają się członkowie rządu i poselstw zagranicznych. Specyalny pociąg z Warszawy wyruszy 4 bm.

O WALUTĘ POLSKĄ DLA G. ŚLĄSKA. W związku z ujawniającym się brakiem marek niemieckich, robotnicy domagają się od rządu polskiego rychłego wprowadzenia waluty polskiej.

WIZYTA DELEGATA PRZYJACIÓŁ POLSKI. 30 sierpnia przybyli do Wilna przedstawiciele angielsko-amerykańskiej misyi przyjaciół Polski mr. Loch i Tomlison w celu zbadania stanu zniszczenia pasa przyfrontowego. 31-go sierpnia delegaci misyi udali się na objazd zniszczonych terenów.

POŁĄCZENIA KOLEJOWE ŁOTWA—POLSKA. Polsko-łotewska konwencya kolejowa, zawarta w Wilnie w dniu 12 sierpnia, wchodzi w życie z dniem 1-szego bm. Początkowo uruchomiony będzie ruch osobowy. Codziennie będą kursowały na linii Warszawa—Kałkuny pociągi: pospieszny Nr. 1605—1606 i osobowy Nr. 1013—1014. Rewizya paszportów i bagażu ręcznego będzie odbywać się w czasie jazdy w pociągu. Rewizya bagażu zaś na stacyi w Kałkunach. Uzgodnienie spraw związanych z uruchomieniem ruchu towarowego, jeszcze nie nastąpiło. Prowadzone są dalsze pertraktacye.

ILE MAMY DZIENNIKÓW I PISM? Według posiadanych informacyi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem Ziemi Wileńskiej i i polskiego Górnego Śląska wychodzi obecnie 131 dzienników i około 900 czasopism peryodycznych. W porównaniu z rokiem ubiegłym cyfra powyższa prawie nie zmieniła się.

POŻAR W GAZOWNI LWOWSKIEJ. Ze Lwowa telefonują: W gazowni miejskiej zajął się wczoraj w czasie naprawy zbiornika gaz uchodzący otworem. Skutki tego mogły być straszne, groziła bowiem eksplozya całego zbiornika. Dzięki jednak przytomności personalu zdołano w porę ugasić płomienie wydobywające się z otworu.

Z RUCHU CENNIKOWEGO W ŁODZI. Pracodawcy przemysłu włókienniczego zaakceptowali żądania podwyżki płac, wystosowane przez pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Pobory podwyższono o 60 procent w stosunku do cenników czerwcowych. Podwyżki te przedstawiają się jak następuje: Buchalter otrzymuje 280.000 marek, kasyer 232.000 mk., biuralista I-szej kategoryi 210.000 mk., magazynier 160.000 mk., inkasent 160.000 mk., biuralista II-giej kategoryi 120.000, stenotypistka 120.000 mk., maszynistka 92.000 mk., praktykant 64.000 mk.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

BANKNOTOWE BOGACTWO AUSTRYI. Jak się „Wienermorgenztg" dowiaduje, znajduje się obecnie w Austryi jeden bilion 147.6 miliardów banknotów w obiegu.

W HAWRZE SPOKÓJ. Wszystkie związki robotnicze z wyjątkiem związku robotników metalurgicznych i tekstylnych postanowiły natychmiast podjąć pracę.

NOWA KONSTYTUCYA DLA PALESTYNY. Havas donosi: Ogłoszono nową konstytucyę dla Palestyny.

OFIARY GŁODU W CHERSONIU. Z Chersonia urzędowo komunikują, iż w ciągu krytycznych miesięcy głodowych marzec—lipiec, w Chersoniu zmarło z głodu 12.000 osób.

NIEMCY KUPUJĄ ROSYJSKIE KRĄŻOWNIKI. „N. W. Abendblatt" donosi z Berlina, że do portu szczecińskiego przybyły dwa rosyjskie krążowniki „Admirał Makarow" i „Bojan", które zakupiło niemiecko-rosyjskie towarzystwo. Na pokładzie tych okrętów znajduje się jeszcze załoga rosyjska. Dalsze rosyjskie okręty wojenne są w drodze do Niemiec.

O DOSTAWĘ MATERYAŁU DLA OBSZARÓW ZNISZCZONYCH. Przewodniczący ogólnego związku dla odbudowy obszarów zniszczonych, de Lubersac, zawarł ze Stinnesem układ dotyczący dostawy materyałów budowlanych dla obszarów zniszczonych.

NOWA NOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO DO LIGI NARODÓW protestuje ponownie przeciwko obecności wojsk francuskich w obszarze Saary, co sprzeciwia się jakoby układowi wersalskiemu.

NIEMCY MORDUJĄ ŻOŁNIERZY BELGIJSKICH. W godzinach porannych zastrzelono w Oberkassel pod Duesseldorfem dwóch żołnierzy belgijskich. Sprawców dotychczas nie ujęto. Władze śledcze rozpoczęły natychmiast śledztwo. Przeprowadzono szereg rewizyj domowych i aresztowano siedem osób.

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1585, sprzedaż 1590 kupno 1580. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczon. trans. 8375 sprzedaż 8345 kupno 8305, Franki francuskie trans. 649 Korony czeskie trans. 267 i pół. Marki niemieckie trans. 640 660 640. Czeki: Gdańsk trans. 630 655 650 sprzedaż 657 i pół, kupno 627 i pół, Londyn trans. 37880 38100 37750 sprzedaż 37900 kupno 37650, Nowy Jork trans. 8350, sprzedaż 8370 kupno 8330.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'40 i pół Holandya 205, Nowy Jork 526, Londyn 23'49, Paryż 41'25, Medyolan 23'20, Praga 17'25, Budapeszt 23, Zagrzeb 140, Sofia 3, Warszawa 0'06 i pół, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austr. korona stempl. 0'00 i siedem ósmych.

Wyjaśnienia i poracy w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Handlowiec Polak, człowiek młody, umiejący pisać na maszynie i znający w mowie i piśmie język polski i niemiecki, znajdzie natychmiast pracę. Oferty tylko piśmienne w dwóch językach do Administracyi Gońca pod literą „A. B.“. 4838

Praktykanta spedycyjnego przyjmie „Rozwóz“, Kraków, ul. Lubicz L. 9. 4896

POSAD SZUKAJĄ

Kierownik tartaku, dokładnie obznajmiony z manipulacyą leśną szuka posady w tartaku lub jako samodzielny manipulant leśny. Zgłoszenia z podaniem warunków pod H. T. do Administr. 4897

Panna z dobrego domu kandydatka III r. sem. inteligentna, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady z utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia: ul. Kościuszki 9. Mazur, Lwów. 4908

ROZNE

Wyrób i sprzedaż czapek i kapelnszy cywilnych i uniformowych, najtaniej do nabycia u firmy Kozłowski Zwierzyniecka 16 i Grodzka 32 II p. oficyny. 4894

Zdolna krawcowa szyje po domach i przyjmuje suknie i kostyumy. Ul. Długa 12 ofic. parter drwi na prawo w podworcu. 4899

Inwalida sparalizowany mający żonę, trôje dzieci uprasza o wsparcie, Zygmunt Osuchowski gromnik pow. Tarnów. 4895

Zgubione kartę tymczasowego zwolnienia do rezerwy na imię kapitana-lekarza Dr. Józefa Jasieńskiego wystawioną przez Komendę kadry zapasowej sanitarnej Nr. 5 w Krakowie z maja 1921 r., którą unieważnia się. 4892

Zgubione tymczasowe świadectwo na nazwisko p. Romualda Jurkiewicza Nr 823 na 90 sztuk akcyi „Żeglugi Polskiej“ III emisyi po Mkp. 250. unieważnia się. 4807

Zgubioną katę wojskową na imię Stanisław Lezom, wieś Rzemiędzice pow. Miechowski. 4855

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Stanisława Marsa z Czyżyn, które unieważnia się. 4900

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Sarga wystawione w Wieliczce, unieważniam. 4903

Korzystajcie z okazyi!

10.000 par gotowych spodni



postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czysto wełniane, gładkie, lub w kratęczkę. Cena za 1 parę Mk 7.200.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B. z Bostonów lepszych fabryk po Mk 9.300·— i 12.400·—.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło białe paski po Mk 9900·—. 12.900·—. i czysto kamgarnowe po 14.900·— i 16.900·—.

Również posiadamy **palta jesionki** z dobrych zimowych materyałów specyalnie paltotowych, we wszystkich kolorac,h fasony ostatniej modyw 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A. 29.900·—, gat. B. Mk. 34.900·—. gat. C. Mk. 39.900·—.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 800·—

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach, szerokośc talji i długość, z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie. Na jesionkę potrzebna tylko miara zwrostu: niski, średni i wysoki oraz szerokość w plecach.



Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować: **Do działu ubraniowego Warszawskiej Spółki Manufakturowej Warszawa, Jasna 18-20. Tel. 243-80 i 171-28.**

Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą. 4793

!! DAMSKA KONFEKCYA !!

Płaszcze, suknie, spodniczki, kostyumy, swetry, reformy, szale, czapeczki, bluzy, bielizna dla Pań, swetry dla chłopców

GOTOWE

Sprzedaje najtaniej, bo prywatnie. — Przy magazynie ogólnie znana pracownia wykonywam płaszcze także i na futrze, świtki, kostyumy, suknie i t. d. — Magazyn i pracownia otwarte cały dzień.

Kraków, ul. Floryańska L. 24. II p. front.

JÓZEF GAŁĄZKA.

Wiele oszczędza dziś ten,

Kto swoje spłowiałe poplamione zrudziałe płaszcze, kostyumy, suknie, sweatery i t. p. powierzy do odnowienia przez farbowanie Biuro Bielskiej

PAROWEJ FARBIARNI R. PERSCHKE

68 w Krakowie, Krowoderska 68.

Specyalny oddział artyst. i nader trwałego farbowania przędzy na kilimy, dywany, trykotaże i t. p. we wszystkich odcieniach barw. 4898

Do wynajęcia lub kupna zaraz

BUDYNEK FABRYCZNY

murowany zupełnie nowy 2-piątrowy wśród mieściu w Krakowie. **3 sale** o rozmiarze wewnętrznym **10×20 mtr.** i piwnicą, nadaje się na fabrykę jakąkolwiek, magazyny lub o wielkim pokroju hurtownię. Jest możliwość urządzenia mieszkania dla nadzoru lub dyrektora.

Zgłoszenia listowne pod „Okazia A. J.“ Biuro reklamy „PRASA“, Kraków, Karmelicka 16.

4866

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i S-KA, TOW. AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. ROMANOWICZA 5. Tel. 277

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

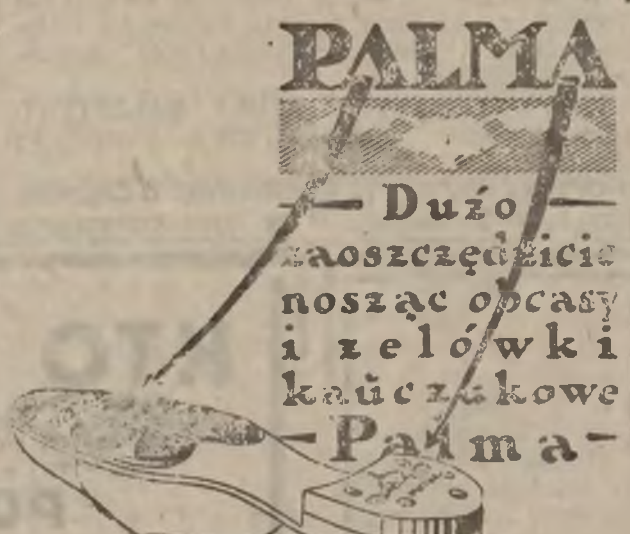
II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 4179

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.



Najtańszy Dom Eksportowy

IGNACY CYPRES KRAKÓW SZEWSKA 13 G



poleca po nadzwyczaj tanich cenach następujące towary: Zegarek z łańcuszkiem Mk 4·500·—, na kamienie Mk 5500·—, stalowy płaski na kamienie Mk 9000·—, stalowy damski 7500·—, budzik Mk 6000·—. zegar okrągły Mk 7000·—, zegar ścienny Mk 6000·—. Przy zamówieniu połowę zadatku, resztę za pobraniem. Za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Cennik ilustrowany za nadesłaniem Mk 90 przekazem. 4689

SŁONE SIANO zaraz wagonowo dostarcza **pod przystępnymi warunkami** 4741

MELMA Sp. dla handlu ze Wschodem Lwów Zyblikiewicza 24

Bank Ziemski w Katowicach (G. Śl.)

ma na sprzedaż dobrze utrzymaną

lokomobilę wraz z młocarnią i prasą do słomy.

Garnitur znajduje się w okolicy Oświęcimia. Zapytania do Banku Ziemskiego w Katowicach, ulica Grundmanna 36. 4854

SPECYALNY BANDAŻYSTA 4768

Antoni M. Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4.

fachowiec od lat 35, poleca **paski przepuklinowe** dla osób cierpiących b. praktycznie bez sprężyn oraz w cięż kich wypadkach, gwarancya za skutek. Liczne uznania. Listowne wyjaśnienia. Ostrzega się przed fuszerami i blagierami, którzy wprost wyzyskują i narażają na różne przykrości.

Jednoroczne i dwuletnie

KURSA MATURYCZNE

Prof. CHOLEWY

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości

przygotowują do matury

w gimnazyach i szkołach realnych, oraz do egzaminów z 6 klas gimnazyalnych i realnych. **Umieszczenie kursów znajduje się w lokalu widnym, czystym, w zimie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godzin** dziennie doborowi profesorowie, doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. 4495

WPISY przyjmuje i **informacyi** udziela kierownik w swej kancelaryi przy **ulicy Loretańskiej 16, II. p., drzwi 11, codziennie w godzinach od 11—1 i od 4—6 popołudniu. — Dokumenta należy przynieść ze sobą.**

Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.

Baczność! Oficerowie i szeregowi rezerwy!

Wpisujcie się wszyscy do „DEMOBILJI“, Spółdzielni z ogr. odpow. w Krakowie. Udział 30.000 Mk. płatny w 6-ciu miesięcznych ratach, wpisowe 1000 Mk. „Demobilja“ prowadzi przedsięciorstwa handlowe, przemysłowe i rolnicze; pośredniczy w kupnie, sprzedaży ruchomości i nieruchomosci, oraz w wyszukiwaniu pracy dla członków. W ruchu spółdzielczym nasza przyszłość, niechaj żadnego nie zabraknie w naszych szeregach! 4386

Biuro „Demobilji“, Kraków, ul. Grodzka L. 64, II. p.

Zakład tapicersko-dekoracyjny i magazyn mebli

Antoniego Rybińskiego

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 21

poleca

kołdry puchowe na wełnie i wacie, poduszki, materace własnego wyrobu.

Stare kołdry i materace przyjmuje się do przerobienia. 4778

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Krzywy Antoni. Drukarnia Ludowa w Krakowie.